



ADWOKAT ANDRZEJ BĄKOWSKI (1927-2020)

Późnym wieczorem 30 sierpnia 2020 r. zmarł w Warszawie adwokat Andrzej Bąkowski, jeden z nestorów stołecznej palestry, ceniony prawnik, obrońca w procesie Radia „Solidarność”, dobry Człowiek, Przyjaciel.



Mecenasa Andrzeja Bąkowskiego poznałem w 2005 r., gdy zaczynałem pracę w redakcji „Palestry”. Zostałem Mu przedstawiony przez śp. adwokata Stanisława Mikke (1947-2010), redaktora naczelnego „Palestry”. Od tego czasu przez kolejne kilkanaście lat nie tylko współpracowaliśmy, ale bardzo szybko zaprzyjaźniliśmy się. Pan Mecenasa Bąkowski, którego pieszczotliwie w redakcji nazywaliśmy „Bąkosiem”, przygotowywał dla „Palestry” *Kronikę Adwokatury* (relacjonował w niej to, co działo się na posiedzeniach plenarnych Naczelnej Rady Adwokackiej i posiedzeniach Prezydium NRA). Ponadto w każdym zeszycie zamieszczał felietony/eseje zainspirowane ciekawą lekturą lub stanowiące tej lektury streszczenie – zawsze jednak uzupełniane własnymi przemyśleniami.

Lubował się w dobrych lekturach. Szczególnie interesowały go książki historyczne dotyczące dziejów najnowszych oraz książki poświęcone adwokaturze i wymiarowi sprawiedliwości. W 2006 r. z nieśmiałością podarowałem Mecenasowi Bąkowskiemu moją pierwszą książkę... Nie tylko wnikliwie ją przeczytał, ale stała się ona inspiracją dla jednego z felietonów/esejów w cyklu „Po lekturze”. Odtąd każda moja książka w pierwszym rzędzie trafiała do Mecenasa Bąkowskiego i – za co jestem Mu niezwykle wdzięczny – stanowiła pretekst do kolejnych Jego esejów wzbogaconych wspomnieniami. Książki o historii adwokatury konsultowałem z Mecenasem Bąkowskim przed ich wydaniem. Był skarbnicą wiedzy o adwokaturze, etyce adwokackiej, dziejach adwokatury w XX w. To On przechował w pamięci okoliczności przyjęcia przez adwokaturę w latach 50. zielonego koloru wypustki togi, co opisaliśmy w *Historii Adwokatury*. Nawiasem mówiąc, gdy pod koniec lat dwudziestych wprowadzono urzędowy strój w sądownictwie, to sędziowska toga miała żabot zielony. Po kilku latach zmieniono na fioletowy. Adwokacka toga zaś posiadała czarny pluszowy żabot oraz takowe wykończenia.

Stanowił bezcenne wsparcie w trakcie opracowywania dziejów samorządu adwokackiego, podobnie jak zmarły przed dwoma laty śp. adw. Czesław Jaworski (1934-2018), zmarły przed rokiem adw. Andrzej Rościszewski (1930-2019), czy pracujący do dzisiaj w samorządzie adwokackim adwokaci Jan Cieciewicz i Andrzej Siemiński.

Mecenasa Andrzej Bąkowski był przez kilkanaście lat, aż do 2018 r., stałym bywalcem w redakcji. Dzielił się refleksjami z kolejnych lektur, ale nie stronił od opowieści z dzieciństwa, z czasów trudnej młodości i z okresu dojrzałego... z podróży, praktyki adwokackiej i pracy w samorządzie. W pamięci zachowałem nieco szczegółów.

Andrzej Franciszek Bąkowski urodził się 23 listopada 1927 r. w Mińsku Mazowieckim w rodzinie zawodowego wojskowego Juliana Bąkowskiego i Janiny z Sikorskich. Miał młodszą siostrę Alicję. Ojciec w 1920 r. walczył w wojnie z bolszewikami i trzykrotnie odznaczony został Krzyżem Walecznych. We wrześniu 1939 r. był oficerem (rot-

mistrzem) 5 Pułku Ułanów (przed 1 września 1939 r. pułk stacjonował w Wojciechowicach koło Ostrołęki), a następnie zastępcą dowódcy 103 Pułku Szwoleżerów, wchodzącego w skład Brygady Rezerwowej Kawalerii „Wołkowysk”. W czasie wojny obronnej 1939 r. na Podlasiu i pod Wołkowyskiem walczył najpierw z Niemcami, a potem z Sowieciami. Pod naporem Sowieców jego jednostka spod Wołkowyska przeszła na Litwę, gdzie żołnierze zostali internowani. Julianowi Bąkowskiemu, dzięki pomocy litewskich Polaków, udało się wyjść na wolność i przez Sztokholm dotarł do Francji. Tam wziął udział w wojnie obronnej 1940 r. Po klęsce Francji dotarł, wraz ze znaczną częścią polskiej armii, do Szkocji. W kolejnych latach służył w korpusie gen. Stanisława Maczka. Do Polski wrócił w marcu 1946 r. Wkrótce został aresztowany pod zarzutem szkalowania Polski Ludowej, ale po trzech miesiącach wypuszczono go. Ostatecznie zweryfikowany został pozytywnie, ale do armii nie wrócił. Był m.in. inspektorem finansowym Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Malborku. W czasie gdy ojciec wykonywał służbę wojskową, a potem walczył na wojnie, matka poświęciła się bez reszty wychowywaniu dzieci.



Andrzej Bąkowski (z prawej) z ojcem Julianem oraz siostrą Alicją. Ze zbiorów rodzinnych

W połowie lat 30. Andrzej Bąkowski rozpoczął naukę w szkole powszechnej w Mińsku Mazowieckim, którą ukończył w 1941 r. Od jesieni tego roku zaczął naukę na poziomie gimnazjalnym na tajnych kompletach, gdyż legalne szkolnictwo średnie Niemcy zlikwidowali. W tym czasie był harcerzem Szarych Szeregów. W 1945 r. zdał małą maturę i rozpoczął naukę w legalnym już liceum – początkowo w Chojnicach, a potem we Wrocławiu, gdzie w 1946 r.

zdał maturę. Wkrótce opuścił Wrocław i powrócił w rodzinne strony, do Warszawy, której łuny zniszczenia 1944 r. widziane z Mińska często z bólem wspominał. Wtedy stolica się odbudowywała. Na gruzach miasta powoli odradzało się życie, w tym uczelnie wyższe. Wznowił działalność Uniwersytet Warszawski, więc Andrzej Bąkowski jesienią 1946 r. zapisał się na studia prawnicze pierwszego powojennego rocznika. Wtedy studiowanie odbywało się jeszcze według przedwojennych wzorców. Podczas studiów związał się najbardziej z prof. Stanisławem Śliwińskim. Od jesieni 1950 r. uczestniczył w jego seminarium doktoranckim z zakresu procedury karnej, ale niedługo seminarium w dotychczasowej postaci przestało istnieć (wprowadzono na krótko sowiecki system szkolnictwa i stopni naukowych). Dyplom ukończenia studiów wyższych „na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie kierunku kryminologicznego” otrzymał 22 listopada 1951 r., uzyskując tym samym „stopień magistra prawa”.



Rodzinna fotografia z ok. 1934 r., od lewej: major Karol Czulak z małżonką Aleksandrą (ciocia Andrzeja Bąkowskiego), przed nią Alicja Bąkowska (siostra), Janina Bąkowska (matka), przed nią Andrzej Bąkowski, po prawej: Julian Bąkowski jako oficer 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich. Zdjęcie wykonane w Poznaniu

Na ostatnim roku studiów, w styczniu 1950 r., Andrzej Bąkowski podjął pracę w Centrali Narodowego Banku Polskiego – w Dziale Prawno-Administracyjnym Wydziału Administracji Nieruchomości, jako samodzielny referent. Pracował tam do 31 stycznia 1952 r., czyli do czasu rozpoczęcia starań o wpis na listę aplikantów adwokackich.

Ostatecznie podanie o wpis na listę aplikantów adwokackich złożył 12 maja 1952 r. Mimo bardzo dobrych rekomendacji został poproszony o uszczegółowienie życiorysu o opis pobytu ojca za granicą

w latach 1939-1946. W piśmie skierowanym do Rady Adwokackiej z 1 lipca 1952 r. Andrzej Bąkowski opisał informacyjnie przebieg drogi wojskowej ojca od internowania na Litwie do przyjazdu do Szkocji, wskazał, że ojciec został pozytywnie zweryfikowany przez Wojskową Komisję Weryfikacyjną w 1951 r. w stopniu kapitana (rotmistrza) i dodał: „W życiorysie nie poświęciłem ojcu zbyt wiele miejsca mając na względzie to, iż piszę swój, a nie ojca życiorys”. Ostatecznie 15 stycznia 1953 r. uznano, że Andrzej Bąkowski „daje rękojmię wykonywania zawodu obrończego”. Ślubowanie aplikancie złożył 9 marca 1953 r., jak wspominał czwartego dnia po śmierci *generalissimusa* Józefa Stalina, gdy wszyscy mieli być w żałobie.



Andrzej Bąkowski w 1952 r., w klapie widoczny znaczek Koła Studentów Prawników Uniwersytetu Warszawskiego. Ze zbiorów rodzinnych

Aplikacja w tym czasie trwała dwa lata. Egzaminy adwokackie zdał w czerwcu 1955 r. z ogólnym wynikiem dobrym. 30 czerwca został wpisany na listę adwokacką Izby Adwokackiej w Warszawie z siedzibą w Mińsku Mazowieckim z przydziałem do Zespołu Adwokackiego nr 1 (ślubowanie złożył 5 lipca 1955 r.).

Nigdy nie należał do żadnej partii politycznej. Jedynie z konieczności przynależenia do czegoś zapisany był do branżowego związku zawodowego pracowników finansowych (podczas pracy w NBP), działał też w Zrzeszeniu Prawników Polskich, jako prezes Koła w Mińsku Mazowieckim, oraz udzielał się w Poradni Prawno-Społecznej przy Lidze Kobiet w Mińsku Mazowieckim (1957-1968). Przez pewien czas był też nauczycielem w Technikum Budowlanym w Mińsku Mazowieckim.

Już rok po rozpoczęciu wykonywania zawodu adwokata, w przełomowym 1956 r. zaangażowała się w samorząd adwokacki i odtąd był w nim aktywny niemal do końca, przez ponad 60 lat.

Od wspomnianego 1956 r. nieprzerwanie do 1970 r. był zastępcą rzecznika dyscyplinarnego RA w Warszawie. Jednocześnie w latach 1957-1958 był kierownikiem Zespołu Adwokackiego nr 1 w Mińsku Mazowieckim, zaś w czerwcu 1959 r. został członkiem Komisji Pracy Społecznej Rady Adwokackiej w Warszawie i był nim do 1964 r. W latach 1970-1973 był zastępcą rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej. W 1974 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w 1975 r. Krzyżem Armii Krajowej. W latach 1976-1979 był ponownie zastępcą rzecznika dyscyplinarnego RA w Warszawie, a w okresie 1979-1980 także członkiem Komisji Samopomocy Koleżeńkiej.

W okresie stanu wojennego uchwalona została ustawa – Prawo o adwokaturze z 26 maja 1982 r., niepasująca zupełnie do czasów, gdyż wprowadzająca dość szeroki samorząd adwokacki. W 1983 r. odbył się pierwszy Krajowy Zjazd Adwokatury, na którym prezesem NRA wybrano Marię Budzanowską. Adwokat Bąkowski został członkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury (dalej: WSDA). Jednocześnie był członkiem Zespołu Wizytatorów Izby Adwokackiej w Warszawie. Obie te funkcje pełnił do jesieni 1989 r., kiedy to został powołany na rzecznika dyscyplinarnego NRA.

W latach siedemdziesiątych ostatecznie zamieszkał w podwarszawskiej Wesołej (dzisiaj część Warszawy), w związku z czym przeniósł też siedzibę do Warszawy. Od stycznia 1976 r. do listopada 2001 r. zawód wykonywał w ramach Zespołu Adwokackiego nr 14 w Warszawie (ul. Kijowska 11), a przez następne lata, do stycznia 2011 r., kiedy zaprzestał wykonywania zawodu, w kancelarii indywidualnej.

W czasie stanu wojennego, w latach 1982-1983 adw. Bąkowski był jednym z obrońców w procesie Radia „Solidarność”, obok m.in. adwokatów Jana Olszewskiego i Władysława Siły-Nowickiego. Z adwokatem Janem Olszewskim przyjaźnili się do końca życia. Wypada przypomnieć, że Radio „Solidarność” nadawało od drugiego dnia Wielkanocy 1982 r., zaś zespół tworzyło kilkanaście osób. Od początku byli w nim Zofia i Zbigniew Romaszewscy, Janusz Klekowski i Marek Rasiński, ponadto m.in. Elżbieta i Andrzej Gomulińscy, Danuta Jadczyk, Zbigniew Kobyliński, Ryszard Kołyszko, Irena Rasińska (matka Marka). Mecenas Bąkowski wspominał też, że bronił w procesie Komitetu Obrony Robotników. W tym kontekście należy tu odnotować, że w 2009 r. adw. Bąkowski został odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – jak napisano: „za wybitne zasługi w kształtowaniu państwa prawa, a w szczególności za działalność na rzecz zachowania praworządności w czasach PRL”.



Adwokat Andrzej Bąkowski z synem Julianem, ok. 1993 r.

Po zniesieniu stanu wojennego, w 1985 r. Mecenaz Andrzej Bąkowski założył rodzinę z adw. Małgorzatą z d. Pawłowską. W 1988 r. urodził się im syn Julian Jędrzej, dzisiaj adwokat.

Przez pierwsze lata Trzeciej Rzeczypospolitej Mecenaz Bąkowski był rzecznikiem dyscyplinarnym NRA, następnie, w 1998 r., został sędzią WSDA i był nim w kolejnych kadencjach, aż do 2010 r. Jednocześnie w latach 2001-2007 r. pełnił funkcję wiceprezesa WSDA.

Praktyczna znajomość zagadnień dyscyplinarnych wpłynęła na to, że Mecenaz Bąkowski stał się cenionym znawcą etyki adwokackiej, którą zawsze się interesował. Przez wiele lat zasiadał w samorządowych komisjach do spraw etyki zawodowej. W latach 1984-1998 i 2001-2007 była to Komisja ds. Etyki Zawodowej NRA. Z kolei w latach 2009-2013 był członkiem Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu przy ORA w Warszawie. Pracował też w latach 1986-1989 w utworzonym przez NRA zespole problemowym ds. opracowania Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. U schyłku Polski Ludowej wszedł w skład Komisji ds. Badań Białych Płam w Adwokaturze (1986-1989). Ponadto w latach 2001-2004 i 2005-2008 był członkiem Komisji Praw Człowieka przy NRA.

Działalność samorządowa nie wyczerpywała służby Polsce. Nigdy nie angażował się politycznie, ale był dostrzegany jako prawnik, czego potwierdzeniem jest też to, że dwukrotnie był w wolnej Polsce sędzią Trybunału Stanu. Po raz pierwszych w kadencji 1991-1993, a po raz wtóry w kadencji 1997-2001. Doceniany był też w środowi-

sku adwokackim. Już w 1985 r. otrzymał złotą Odznakę „Adwokatura PRL”, w 1999 r. Odznakę „Adwokatura Zasłużonym”, a w 2010 r. Wielką Odznakę „Adwokatura Zasłużonym”. Dwa lata później został jednym z bohaterów serii dziewięciu filmów pod wspólną nazwą „Nestorzy Adwokatury Polskiej”¹.

Nie mogę nie wspomnieć, że Mecenasa Bąkowski był miłośnikiem podróży i dobrej książki, szczególnie historycznej. Mawiał, że z Kałuścińskim pod ręką zwiedził pół świata.

Z okazji 90. urodzin Mecenasa Bąkowskiego przygotowaliśmy dla Niego szczególnie upominek – księgę, w której zamieściliśmy niemal wszystkie felietony i eseje, które opublikował na łamach „Palestry”. Zatytułowaliśmy ją – *Z zakamarków pamięci i po lekturze* – by już tytuł wskazywał na to, co tak charakterystyczne w Jego publikacjach – refleksja po przeczytaniu danej lektury wzbogacona własnymi wspomnieniami – „z zakamarków pamięci”². Księga daje obraz cenionego adwokata, zatroskanego samorządowca oraz dobrego Człowieka. Wiele z myśli wyrażonych przed laty, a przedrukowanych w księdze, powinno służyć refleksji współczesnym adwokatom. A nawoływał do dbania o wartości leżące u podstaw wolnego zawodu: „Słowo honor pojawia się jako kryterium oceny zachowań i postaw zawodowych zarówno w polskim Kodeksie Etyki jak i tzw. wzorcowym Kodeksie Etyki Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Unii Europejskiej (CCBE). To dobrze. Dbajmy wspólnie, by nigdy z kodeksów, a przede wszystkim z praktyki to słowo nie wypadło, by jego blask nie spłówał”. W innym miejscu zaś wskazywał: „Przyzwoitym trzeba było być i w łagrze sowieckim, ponieważ to stanowiło o nieutrąconym człowieczeństwie”.

Przyzwoitość w każdych warunkach, niezależność i realna odwaga wtedy, gdy jest potrzebna dla obrony klienta i ochrony samorządu, ale nie brawura i zaplątanie polityczne – oto niektóre wskazówki z licznych publikacji śp. Mecenasa Bąkowskiego.

Spoczywaj w Pokoju Przyjacielu!

Adam Redzik

¹ Filmy zostały zrealizowane z inicjatywy, kierowanej przez adw. dr Monikę Strus-Wołos, Komisji ds. Wizerunku Zewnętrznego i Działalności Pro Bono NRA. Zostały one potem wydane na DVD jako załącznik do „Palestry” 2012, nr 5-6. Oprócz adw. Andrzeja Bąkowskiego filmy poświęcono adwokatom Elżbiecie Agackiej-Gajdowskiej, Jerzemu Chmurze, Zbigniewowi Dyce, Czesławowi Jaworskiemu, Andrzejowi Rościszewskiemu, Krystynie Skoleckiej-Kona, Annie Sobocińskiej-Lorenc i Jackowi Taylorowi.

² A. Bąkowski, *Z zakamarków pamięci i po lekturze*, red. A. Grabowska, Cz. Jaworski, M. Kwiek, A. Redzik, Warszawa 2017.